

## „REDEMPTOR HOMINIS”: PROGRAM PONTYFIKATU

*Twierdzenie, że obowiązkiem wolności jest uczynić przestrzeń dla prawdy, całej i pełnej, a nadto teza, że wolność istnieje dla prawdy, nie tylko nie negują prawdy wolności, ale uwydatniają całe jej znaczenie. Sobór Watykański II z odwagą wziął na siebie tę troskę współczesności, zdecydowanie formułując znaczącą doktrynę na temat wolności sumienia, różnie wyrażającej się na poziomie osoby, wspólnoty kościelnej i religijnej oraz społeczności świeckiej.*

### KU CHRYSZTUSOWI, ODKUPICIELOWI CZŁOWIEKA

Jak odczytać na nowo *Redemptor hominis* – encyklikę decydującą o charakterze pontyfikatu Jana Pawła II? Jak odczytać ją dziś, w chwili, gdy wypełnia się dwudziestopięciolecie tego pontyfikatu, i jak dokonać tego odczytania, unikając zarazem pokusy czynienia bilansów, które z oczywistych względów wydają się niepożądane?

Być może należy po prostu przyjąć zaproszenie Papieża, który w zakończeniu encykliki *Redemptor hominis* określa ją jako medytację<sup>1</sup> (por. nr 22). Podchodząc do tego cennego tekstu medytacyjnie, odkrywamy piękno postaci Chrystusa, drogę, którą poczynawszy od niezapomnianego październikowego wieczora roku 1978, Lud Boży przemierza w sposób szczególnie fascynujący wraz z obecnym Następcą Piotra.

Na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000 Jan Paweł II pragnął z całą mocą przypomnieć, że Kościół, odpowiadając na swoje powołanie i misję, nie jest wezwany do poszukiwania nowego programu działania. „Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa”<sup>2</sup>. Słowa te sugestywnie nawiązują do wypowiedzi Papieża, zawartej w encyklice *Redemptor hominis*: „Jeden zwrot ducha, jeden kierunek umysłu, woli i serca: ad Christum Redemptorem hominis, ad Christum Redemptorem mundi. Ku Niemu kierujemy nasze spojrzenie [...], bo tylko w Nim, Synu Bożym, jest nasze zbawienie” (nr 7).

Dlatego też w moim wystąpieniu ograniczę się do wskazania zaledwie kilku podstawowych elementów zaproponowanych w *Redemptor hominis*, które wy-

<sup>1</sup> W tekście włoskim encykliki występuje słowo „meditazione”, któremu w tekście polskim odpowiada słowo „rozważanie” (przyp. tłum.).

<sup>2</sup> Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 29.



rażnie zarysowały się wewnątrz osobliwej symfonii życia, świadectwa, kierowania Kościołem i nauczania – symfonii właściwej aktualnemu Papieżowi.

### NOWY ADAM

Nowożytność, którą ożywia słuszne dążenie do uznania integralnego charakteru wolności jednostki, niejednokrotnie toczyła ostre dyskusje z Kościołem, wstępując przy tym na ruchome piaski agnostycyzmu i ateizmu. Dało to impuls do przemyślenia na nowo relacji prawda-wolność. Twierdzenie, że obowiązkiem wolności jest uczynić przestrzeń dla prawdy, całej i pełnej, a nadto teza, że wolność istnieje dla prawdy, nie tylko nie negują prawdy wolności, ale uwydatniają całe jej znaczenie. Sobór Watykański II z odwagą wziął na siebie tę troskę współczesności, zdecydowanie formułując znaczącą doktrynę na temat wolności sumienia, różnie wyrażającej się na poziomie osoby, wspólnoty kościelnej i religijnej oraz społeczności świeckiej<sup>3</sup>.

W tym kontekście encyklika *Redemptor hominis*, nawiązując do nauczania Soboru Watykańskiego II, a w sposób szczególny do encykliki Pawła VI *Ecclesiam suam* (por. nr 4), ukazuje, że wyjątkowa absolutność Jezusa Chrystusa jako Tego, który ostatecznie objawia oblicze każdego człowieka, nie znosi dramatycznego napięcia charakterystycznego dla ludzkiej wolności ani też nie pozbawia człowieka jego pierwszorzędnej roli na scenie wielkiego teatru świata. W pewnym sensie można powiedzieć, że w encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II odpowiada na agresywną prowokację Nietzschego: „Wiara [...] przerażająco jest podobna przewlekłemu samobójstwu rozumu [...]. Wiara chrześcijańska jest od początku wyrzeczeniem się: wyrzeczeniem się wszelkiej swobody, wszelkiej dumy, wszelkiego samo-przeświadczenia ducha; zarazem poniżeniem i samo-wyszydzeniem, samo-okaleczeniem”<sup>4</sup>. Na ów pozbawiony nadziei głos tragicznego proroka naszych czasów chrześcijanin może odpowiedzieć błyskotliwym stwierdzeniem filozofa Mariusza Wiktoryna: „gdy spotkałem Chrystusa, odkryłem, że jestem człowiekiem”<sup>5</sup>.

*Redemptor hominis*, już od pierwszych stwierdzeń w uderzający sposób staje wobec konstytuującej człowieka zagadki. Przez wcielenie Bóg „wszedł w [...] dzieje, stał się – jako człowiek – ich podmiotem, jednym z miliardów,

<sup>3</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nry: 16-17, 31, 41, 43. Zob. t e n ż e, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*; t e n ż e, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*. Odnośnie do podejmowanej na Soborze myśli Karola Wojtyły na ten temat por. A. Scola, *L'esperienza elementare. La vena profonda del magistero di Giovanni Paolo II*, Marietti, Genova 2003, s. 130-133.

<sup>4</sup> F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem*, tłum. S. Wyrzykowski, Warszawa 1905-1906, s. 70n.

<sup>5</sup> M. Victorinus, *In Ephesios 4, 14* (tłum. fragm. – A. G.).



a równocześnie Jedynym!” (nr 1). Dla Jana Pawła II Jezus Chrystus jest postacią centralną w sposób obiektywny i absolutny.

Należałoby jednak wyjaśnić najbardziej chyba doniosłą w encyklice *Redemptor hominis* kwestię chrystologiczną. Jezus Chrystus nie jest w encyklice przedstawiony wyłącznie jako Ten, który odkupił grzesznego człowieka. „Encyklika wskazuje na ideę radykalnej i pierwotnej centralności Chrystusa, nie zaś Jego jedynie częściowej i pochodnej centralności, do której odnosi się myśl o Chrystusie jako zależnym od grzechu Adama”<sup>6</sup>. Nie jest On tylko Odkupicielem, ale także Głową stworzenia (por. RH, nr 7). Będąc Głową ludzkości, Jezus Chrystus jest prawdziwym Początkiem. W Jezusie Chrystusie człowiek jest pomyślany, chciany (przeznaczony) i stworzony, a nie tylko odkupiony (por. tamże, nr 8-9).

Związek między Chrystusem a każdym człowiekiem nie prowadzi do wchłonięcia jednostki i jej nieuchwytnej wolności w abstrakcyjną i mglistą teorię, w której wszystko jest już z góry określone. Przeciwnie, Jezus Chrystus jest postacią (formą) człowieka jako osoba żywa, która nieustannie daruje się jednostce ludzkiej, aby pobudzić jej wolność. W Nim każdy człowiek, tak jak dziecko w ramionach matki, znajduje odwagę, by potwierdzić swoje własne „ja” bez jakichkolwiek oporów i odpowiedzialnie zaangażować się w życie.

W ten sposób w encyklice *Redemptor hominis* podjęte zostaje dziedzictwo Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei verbum*. Objawienie jest w niej rozumiane w swoim znaczeniu historycznym – jako konkretne wydarzenie, nie tracąc nic z rygorystycznego charakteru noetycznego, jaki przypisała mu Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej *Dei Filius*. Prawda osoby i historii Jezusa z Nazaretu przedstawia się jako pełna forma (universale concretum) samo-oznajmiania się Boga w Trójcy Jedynego (Deus Trinitas) każdemu człowiekowi<sup>7</sup>. Chrześcijaństwo proponuje prawdę, począwszy od prawdy o Trójcy Świętej, jako osobiste i wspólnotowe wydarzenie, które w sposób nieunikniony prowadzi do wyraźnego sformułowania dogmatu. W *Redemptor hominis* wydarzenie zbawcze ujęte jest w oparciu o trynitarny chrystocentryzm. Ten sam temat zostanie następnie podjęty w dwóch innych encyklikach tryptyku: *Dives in misericordia* i *Dominum et Vivificantem*. Ta zdecydowana opcja teologiczna towarzyszy całemu nauczaniu Papieża. Stwierdzenie, iż Jezus Chrystus jest „Prawem żywym i osobowym”, obecne w numerze 15. encykliki *Veritatis splendor*, znajduje swe echo w encyklice *Fides et ratio*, gdzie stwierdza się, że „wcielenie Syna Bożego pozwala nam zobaczyć rzeczywistość owej ostatecznej syntezy, której umysł ludzki o własnych siłach nie mógłby sobie

<sup>6</sup> A. Scola, *Questioni di antropologia teologica*, Pontificia Univer. Lateranense, Roma 1997, s. 30 (tłum. fragm. – A. G.).

<sup>7</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, nr 2-6.



nawet wyobrazić: Wieczność wkracza w czas, wszystko ukrywa się w małej cząstce, Bóg przybiera postać człowieka” (nr 12).

Obchody Wielkiego Jubileuszu roku 2000, w każdym geście Papieża i w każdym odbytym przez niego spotkaniu, były świadectwem niezwyklej płodności tego trynitarnego chrystocentryzmu.

### ADAM ODNOWIONY

Chrystocentryzm pierwszej encykliki Jana Pawła II, silnie zakotwiczony w konkretnej historycznej postaci Jezusa z Nazaretu, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, określany jest jako trynitarny, gdyż objawia właściwe imię planu Ojca, dotyczącego osoby ludzkiej, ludzkości w ogóle i samego kosmosu. W *Redemptor hominis* Jan Paweł II rzeczywiście dochodzi do stwierdzenia, że „objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się: Jezus Chrystus” (nr 9).

Odwagi aktu wiary nie jest w stanie umniejszyć przyjęcie gnostyckiego a priori, podobnie jak racjonalny sens osoby, gestów i słów Jezusa nie może zostać umniejszony przez różnorakie fideizmy, niezdolne do wzięcia na siebie ciężaru dramatu ludzkiego. Numery 9. i 10. encykliki *Redemptor hominis*, których tematem jest odpowiednio Boski i ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia jako „odnowionego stworzenia” (RH, nr 8), mają za zadanie pokazać, w jaki sposób – wraz z upływem czasu i dzieleniem się przestrzeni – „zachować tę dynamiczną spójnię Tajemnicy Odkupienia z każdym człowiekiem” (tamże, nr 22). Niepokój charakterystyczny dla współczesnego człowieka, czasem nioszący znamiona udręki, wynikający z niemożności zrozumienia przez człowieka jego wolności, zostaje przemieniony od wewnątrz przez wielki autorytet Tego, „który dotknął w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka, który wszedł w Jego «serce»” (tamże, nr 8).

Refleksja trynitarna, chrystologiczna i antropologiczna, prowadzi do potężnej i wyrazistej wizji unitarnej, która oferuje wolności człowieka rozumną i stosowną dlań propozycję: „Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym” (tamże, nr 10). Jan Paweł II przedstawia zatem chrześcijaństwo jako „zdumienie, a zarazem przeświadczenie, pewność, która w swym głębokim korzeniu jest pewnością wiary – ale która w sposób ukryty ożywia każdą postać



prawdziwego humanizmu” (tamże). Owo zdumienie i przeświadczenie pozostają „najściślej związane z Chrystusem” (tamże).

Papież ponawia propozycję obecną w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, aby rozpatrywać człowieka w „porządku” Jezusa Chrystusa, który wywyższa ludzką wolność. Do myśli, że człowieczeństwo znajduje swoje spełnienie w Jezusie Chrystusie. Jan Paweł II często nawiązuje, najpierw w encyklice *Redemptor hominis*, a następnie w całym swoim dalszym nauczaniu. „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa wcielonego”<sup>8</sup> tak brzmi jedno z najczęściej powtarzanych w nauczaniu Jana Pawła II zdań soborowych.

W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II nie tylko koncentruje się w sposób szczególny na orzeczeniu soborowym w kwestii antropologicznej, ale wskazując na sytuację człowieka odkupionego, stawia odważne i precyzyjne osądy historyczno-kulturowe na temat fascynujących, a zarazem dramatycznych przemian cywilizacyjnych, które dokonują się na naszych oczach. Uważne spojrzenie na człowieka, na jego relację z Jezusem, historyczną prawdą obecną w osobie, nie może pomijać procesów historycznych, w których uczestniczy człowiek współczesny – otoczony różnymi systemami społecznymi i politycznymi, a także wielorakimi koncepcjami ideologicznymi świata. W rezultacie „nie chodzi tu tylko o abstrakcyjną odpowiedź na pytanie, kim jest człowiek, ale o cały dynamizm życia i cywilizacji, o sens różnych poczynań życia codziennego, a równocześnie założeń wielu programów cywilizacyjnych, politycznych, ekonomicznych, społecznych, ustrojowych i wielu innych” (RH, nr 16).

Związek nauczania, które Jan Paweł II głosi na temat małżeństwa i rodziny, a także jego nauczania społecznego z tą myślą, jest tak oczywisty, że wszelkie cytaty wydają się zbyteczne. Warto raczej przypomnieć w tym miejscu kilka konkretnych inicjatyw Papieża, jak na przykład ufundowanie Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie oraz Papieskiej Rady do spraw Rodziny. Inicjatywom tego rodzaju towarzyszy nieustrudzona działalność Papieża na rzecz praw człowieka i pokoju, którą prowadzi on z głębokim osobistym zaangażowaniem. Są to jedynie dwa imponujące przykłady mocnego postanowienia, które kieruje tym pontyfikatem, postanowienia, aby iść „pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa” (tamże, nr 14), którą jest człowiek.

## W ŁONIE NOWEJ EWY

Jezus Chrystus, człowiek, rodzina i historia ludzka zajmują scenę wielkiego planu nakreślonego u początków pontyfikatu. Na pierwszym planie, jako de-

<sup>8</sup> *Gaudium et spes*, nr 22.



cydująca, musiała znaleźć się kwestia, gdzie konkretnie człowiek może odnaleźć spełnienie, które daje mu Jezus Chrystus, nowy Adam? Odpowiedź na to pytanie łączy się z pewną wyjściową trudnością. Powoduje ją przekonanie, które trapi cywilizację Zachodu, począwszy od epoki nowożytnej, a dziś, niestety, przekształciło się w obiegową opinię, która głosi, że człowiek jest tym bardziej wolny, im bardziej uchyla się od wszelkich więzów – także tych, które go konstytuują, jak na przykład relacja z Bogiem, z rodziną, z różnymi grupami społecznymi czy z całą społecznością obywatelską. Ta tyleż silna, ile bezkrytyczna postawa nie tylko jednak ignoruje fakt, że prawda jest sama w sobie wydarzeniem miłości, ale zaprzecza samemu doświadczeniu ludzkiemu, podstawowemu dla każdego człowieka od jego najmłodszych lat.

Skoro zatem rozwiązaliśmy tę zgubną sprzeczność, odpowiedź na postawione pytanie, którą odnajdujemy w encyklice *Redemptor hominis*, pozwala wydobyć kolejny znaczący element nauczania Soboru Watykańskiego II, dziś może dostrzegalny z większą jasnością niż w przeszłości. Mam na myśli rozważania o Kościele, który jest „niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>9</sup>. Znaczące jest, że w *Redemptor hominis* Papież zdecydował się przytoczyć to zdanie aż trzy razy (por. nry 3, 7, 18).

Kościół wezwany do podjęcia dialogu, który Bóg prowadzi z ludźmi – powraca tu związek *Redemptor hominis* z encykliką *Ecclesiam suam* Pawła VI (por. RH, nr 4) – jest podmiotem osobowym i społecznym, jest społecznością „uczniów i wyznawców, z których każdy w jakiś sposób [...] idzie za Chrystusem” (tamże, nr 21). Poprzez taki wizerunek tego, Kim – bardziej niż czym – jest Kościół, Papież zmierza do ukazania, podążając w tym za nauczaniem Soboru Watykańskiego II, „w jaki sposób ta «ontologiczna» wspólnota uczniów i wyznawców ma się stawać coraz bardziej również «po ludzku» świadomą wspólnotą życia i działania” (tamże, nr 21). Święty Kościół Boży objawia się zatem jako autentyczna „forma mundi”. Celebracja zwyczajnych i nadzwyczajnych posiedzeń Synodu Biskupów, powtarzane w *Redemptor hominis* określenie „kolegialność Episkopatu” (tamże, nr 5), znacznie przyczyniają się do umacniania wspólnoty chrześcijańskiej. Do pogłębiania się poczucia jedności wierzącego ze wspólnotą chrześcijańską, także w czysto ludzkim wymiarze, niezwykle przyczyniają się podróże apostolskie Jana Pawła II. Szczególne znaczenie mają spotkania Papieża z ludźmi młodymi, odbywające się podczas Światowych Dni Młodzieży, których misyjnej i odnawiającej mocy nie sposób przecenić. Rozważania na temat Kościoła jako wspólnoty osób wierzących, które przekazuje Jan Paweł II, są – podobnie jak te o człowieku w encyklice *Redemptor hominis* – konkretne i historyczne. Spojrzenie takie pozwala nam zrozumieć, dlaczego Papież tak często poświęca głęboką uwagę niełacińskim

<sup>9</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 1.



tradycjom i rytom Kościoła katolickiego (szczególnie widoczne jest to w encyklice *Slavorum Apostoli*). Całościowe ujęcie historii chrześcijaństwa, uwzględniające również grzechy Kościoła, pozwoliło Ojcu Świętemu podjąć zdecydowaną, cierpliwą i wytrwałą pracę na rzecz jedności chrześcijan (por. RH, nr 6). Oprócz niezwykle znaczącej encykliki *Ut unum sint* należy w tym względzie przywołać spotkania ekumeniczne, w których Papież uczestniczył, a przede wszystkim nabożeństwo ekumeniczne odprawione na rozpoczęcie Roku Jubileuszowego.

Do tego misyjnego powołania Kościoła zalicza się w pełni również zadanie prowadzenia dialogu z innymi religiami (por. RH, nr 6). Wydarzenia takie, jak wizyta Jana Pawła II w synagodze w Rzymie czy w Asyżu, a także na dziedzińcu Wielkiego Meczetu Omajjadów w Damaszku, stały się znane na całym świecie i stanowią ważne karty współczesnej historii.

Skąd bierze się w Kościele owa moc misyjna?

Odpowiedź, którą odnajdujemy w encyklice *Redemptor hominis*, jest syntetyczna, ale zdecydowana i w sposób naturalny prowadzi nas ku ostatnio ogłoszonej przez Jana Pawła II encyklice *Ecclesia de Eucharistia*. Papież mówi: „Kościół żyje Eucharystią, żyje pełnią tego Sakramentu” (RH, nr 20), który ustala „tajemniczą «równoczesność» między tamtym Triduum i wszystkimi mijającymi wiekami” (EdE, nr 5).

W sakramencie Eucharystii wierzący (tak osoba, jak i wspólnota) zostają – przez działanie Ducha Świętego – włączeni w Ciało Jezusa Odkupiciela, Syna Ojca przedwiecznego, który zaprasza wszystkich ludzi, w całej historii, do podjęcia w akcie wiary decyzji godnej protagonistów prawdy. Jak pisze Karol Wojtyła w jednym ze swoich wierszy, „przyjmujemy sakrament, w którym pozostał / Ten, co odszedł... / i przemijając nadal ku śmierci, / trwamy w przestrzeni tajemnicy”<sup>10</sup>.

Tłum. z języka włoskiego *Arkadiusz Gudaniec*

<sup>10</sup> K. Wojtyła, *Rozważanie o śmierci, II. Misterium Paschale*, w: tenże, *Poezje i dramaty*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1979, s. 93.